

Z GENEZY KOALICJI ANTYHITLEROWSKIEJ

I

Szczegółowe badania nad historią II wojny światowej wykazują, że prace zajmujące się stosunkami międzynarodowymi w okresie l. 1939—1941, z różnych przyczyn, nie wywiązały się z postawionych im zadań. Stanowi to dużą lukę, zwłaszcza że okres ten obfituje w wiele wydarzeń mających znaczny wpływ na dalszy rozwój wypadków i układ stosunków międzynarodowych. Dlatego też kontynuowanie badań źródłowych i właściwe oświetlenie faktów tego okresu stanowi nadal poważne zadanie. Spośród nich przedmiotem specjalnego zainteresowania winny się stać te, które związane są z tak doniosłym wydarzeniem, jak powstanie koalicji antyhitlerowskiej z udziałem Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Wolnej Francji.

Otóż na tym właśnie odcinku jest szczególnie wiele, i to istotnych, braków. Dla doraźnych celów antyradzieckiej polityki w niektórych pracach, publikowanych zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, przemilczano lub przedstawiano w niewłaściwym świetle wydarzenia z l. 1939—1941, co w rezultacie dawało daleki od prawdy obraz tego okresu. Dość przytoczyć, że w wielu pracach pomija się proces tworzenia się koalicji antyhitlerowskiej, ograniczając się jedynie do lakonicznego przytoczenia pewnych faktów związanych z tym procesem¹. W innych znowu pracach, nawet w podręcznikach uniwersyteckich, usiłowano obarczyć ZSRR odpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej². Oczywiście, żeby dojść do tego rodzaju konkluzji, odstępowano od bezstronnej oceny faktów i w sposób tendencyjny oświetlano wydarzenia.

W odpowiedzi na głoszone w tych pracach poglądy szereg postępowych autorów³ wyjaśnił problemy związane z okresem 1939—1941, prostując mylne opinie reprezentowane przez zwolenników „zimnej wojny“.

Nie oznacza to jednak, że przy wyjaśnianiu zagadnień okresu 1939—1941 nie popełniano błędów. Przedstawiając bowiem próby ugłaskania, a nawet zawarcia sojuszu z agresorami niemieckimi czy japońskimi ze strony polityków amerykańskich, brytyjskich czy francuskich, nie przywiązywano należytej

¹ Por. Walter Consuelo Langsam, *president. Gettysburg College, The world since 1919*. The Macmillan Company, New York 1954, s. 556.

² Por. Henry Littlefield, *New Outline-History of Europe 1815—1946*. Barnes and Noble Inc. New York 1946, s. 245.

³ Wymienić m. inn. należy: W. T. Fomin, *Amerykańscy i anglo-francuscy imperialiści wspólnicy hitlerowskiego najazdu na Polskę*. Warszawa 1952. — W. Grosz, *U źródeł września 1939*. Warszawa 1949. — M. Gus, *Amierikanskije imperialisty — wdochnowitiele miuncheńskiej polityki*. Moskwa 1950. — K. Moltke, *Za kulisami drugiej wojny światowej (tłumacz. z duńskiego)*. Warszawa 1953. — M. Muszkat, *Interwencja, zbrodniczy oręż polityki Stanów Zjednoczonych*. Warszawa 1953. — M. Staniewicz, *Kłęska wrześniowa na tle stosunków międzynarodowych 1918—1939*. Warszawa 1952.

wagi do istniejącej w tych krajach opozycji wobec oficjalnej polityki⁴. Prace te nie przedstawiają w należyty sposób rozmiarów tej opozycji. Nie wykazują na podstawie konkretnych faktów, że opozycja, obejmująca szerokie masy społeczeństw zachodnich, ogarniała również poważne odciany burżuazji i miała w swych szeregach wielu wpływowych polityków, którzy bez względu na swe społeczno-polityczne przekonania, w koalicji z ZSRR widzieli jedyną drogę uratowania pokoju światowego. Z faktu istnienia tej tak szerokiej opozycji nie wyprowadzono stosownych wniosków. Np. historyk niemiecki Basler w swej niedawno ogłoszonej pracy⁵, omawiając zresztą dość pobieżnie opozycję brytyjską wobec polityki Chamberlaina, wiąże z nią bardzo ograniczone rezultaty. Zdaniem Baslera, jedynym skutkiem istniejącej opozycji było podjęcie przez Wielką Brytanię rokowań z ZSRR. Basler nie widzi w działającej w r. 1939 opozycji załączka przyszłej brytyjskiej polityki, która szukać będzie współpracy z ZSRR w ramach koalicji antyhitlerowskiej. A przecież wkrótce po opisywanych przez Baslera wydarzeniach ta właśnie opozycja obaliła rząd monarchistów Chamberlaina, co stało się poważnym krokiem naprzód w kierunku zrozumienia w Wielkiej Brytanii konieczności zawarcia sojuszu z ZSRR. Z wywodów Baslera, nie uwzględniających w sposób należyty roli opozycji brytyjskiej, można by fałszywie wnosić, że propozycje radzieckie⁶ zgłaszane w tym okresie czasu były odrzucane przez wszystkie koła polityczne Wielkiej Brytanii i opinii brytyjską. Takie stawianie sprawy byłoby oczywiście nieuzasadnione. Sugeruje on — rzecz jasna — niesłusznie, że polityka radziecka znajdowała się w kompletnym osamotnieniu, a radzieckie propozycje nie potrafiły sobie zyskać żadnego poważniejszego poparcia. Jak z tymi wnioskami, nasuwającymi się z wywodów Baslera, pogodzić można fakt, że w r. 1941 inicjatywa radziecka skupienia wszystkich sił antyhitlerowskich, wyrażająca się właśnie w tych propozycjach z r. 1939, odniosła zupełne zwycięstwo? Oczywiście sytuacja w r. 1941, gdy doszło do utworzenia koalicji, poważnie się różniła od stosunków z wiosny i lata 1939. Mimo to byłoby rzeczą niesłuszną oderwać wydarzenia budujące koalicję w r. 1941 od poprzedzających je faktów, ściśle zwią-

⁴ Przykładowo można wymienić J. Bouvier i J. Gacon, Rok 1939, Warszawa 1955 (tytuł oryginału francuskiego: La vérité sur 1939 — La politique extérieure de L'U.R.S.S. d'octobre 1938 à juin 1941). Autorzy wprawdzie trafnie wykazali, że polityka rządów zachodnich była kontynuacją tradycji monarchijskich, ale zbyt mało uwagi zwrócili na drugi nurt historii tych lat, jaki stanowiła walka o utworzenie koalicji antyhitlerowskiej prowadzona z jednej strony przez ZSRR, a z drugiej przez szerokie koła społeczeństw zachodnich. W szczególności autorzy zbyt mało ukazują dążenia społeczeństw zachodnich do stworzenia koalicji antyhitlerowskiej z udziałem ZSRR a przecież te dążenia, a nie koncepcja monarchijska, zwyciężyły w dalszym rozwoju wydarzeń.

⁵ Werner Basler, Wypadki poprzedzające niemiecko-radziecki pakt o nieagresji z r. 1939 — *Zeitschrift für Geschichtswissenschaft*, zeszyt dodatkowy: Beiträge zur Geschichte der Beziehungen zwischen dem deutschen Volk und den Völkern der Sowjetunion. Tekst polski w Kwartalniku Historycznym pt. Zagadnienia Nauki Historycznej, przekłady 2/3 PWN 1955.

⁶ Szczegółowo omawia te propozycje m. inn. A. M. Nekricz, Politika anglijskiego imperializmu w Jewropie (oktjabr' 1938 — sientjabr' 1939). Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR. Moskwa 1955. — W. A. Matwjejew, Prował miunchińskiej polityki (1938—1939). Gosudarstwennoje Izdatielstwo Politiczeskoj Litieratury. Moskwa 1955.

zanych z tworzeniem się koalicji. Nie można pominąć wystąpień czynników wypowiadających się za szerokim frontem antyhitlerowskim, który siłą rzeczy musiał w pierwszym rządzie objąć ZSRR, czynników działających w szeregu państw, jak np. w Wielkiej Brytanii, bo wystąpienia te również składają się na ów trudny proces, który przewyciężając rozliczne przeszkody doprowadził w końcu do tego, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Wolna Francja postanowiły szukać sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

Oczywiście jest wysoce niesłuszne, gdy historycy widzą w postępowaniu krajów zachodnich (1939—1941) jedynie kontynuację polityki monarchijskiej (jak to czyni, jeżeli chodzi o okres 1939 r., Basler), a nie zadają sobie trudu, by zbadać wspomniany wyżej proces przygotowujący powstanie koalicji antyhitlerowskiej. Jeżeli pomija się analizę tego procesu, nie można należycie zrozumieć, dlaczego w r. 1941 doszło do utworzenia koalicji. Dlatego też praca historyczna z zakresu stosunków międzynarodowych omawianego okresu winna przedstawić, jak nam się wydaje, w dostatecznej mierze wszystkie fakty, mówiące o przeciwstawianiu się kontynuowaniu polityki monarchijskiej. Należy przy tym stwierdzić, że pomijanie w pracach historycznych roli szerokiej kół opozycji nie pozwala na wykazanie, jak w rozwoju historycznym zyskiwało na znaczeniu w krajach zachodnich przekonanie o konieczności efektywnej współpracy ze Związkiem Radzieckim, jak stanowisko to, początkowo głoszone przez opozycję, stało się mimo faktycznych antyradzieckich intencji najbardziej wpływowych kół burżuazji polityką oficjalną kół rządowych.

Innego rodzaju braki polegają na błędach w analizie ówczesnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Słusznie się stwierdza, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w okresie lat 1939—1941 uprawiała w dalszym ciągu „izolacjonizm“, faktycznie sprzyjający agresorom. Błędem natomiast jest niedostrzeżenie zachodzących już w tym okresie istotnych przemian, a zwłaszcza coraz silniejsze wiązanie się Roosevelta i grupy *New Deal* z frontem antyfaszystowskim. Nie można w badaniach tego okresu pominąć — co niestety często się czyni — walki Roosevelta o zdobycie po raz trzeci prezydentury Stanów Zjednoczonych w r. 1940, gdyż walka ta stała się rozprawą z elementami „izolacjonistycznymi“ nie tylko w rządzącej partii demokratycznej, ale także w całej amerykańskiej polityce⁷. Zagadnienie to pomija się, mimo że zwycięstwo wyborcze Roosevelta w r. 1940 zbliżyło Stany Zjednoczone do koalicji antyhitlerowskiej. Nieuwzględnienie tych faktów w ocenie polityki amerykańskiej wytwarza lukę, która utrudnia zrozumienie, dlaczego Stany Zjednoczone, uprawiając „izolacjonizm“ i w zasadzie ograniczając się do polityki ugłaskiwania agresorów, w końcu znalazły się w koalicji antyhitlerowskiej.

Do braków, o których była tutaj mowa, należy również zaliczyć nieprzwiązywanie należytej wagi do sprzeczności i kolizji interesów między mocarstwami imperialistycznymi, które później brały udział w koalicji antyhitlerowskiej. Wyznawanie antyradzieckiego programu nie likwidowało bynajmniej sprzeczności między państwami imperialistycznymi, które w okresie lat 1939—

⁷ Wielu historyków amerykańskich stwierdza wyraźnie, iż niektórzy działacze „izolacjonistyczni“, a nawet całe ich grupy stanowiły wręcz agencje hitlerowskie. Por. Basil R a u c h, *Roosevelt — From Munich to Pearl Harbor*. Creative Age Press, New York 1950, s. 144, gdzie czytamy o działalności pika Lindbergha, jednego z czołowych „izolacjonistów“ amerykańskich związanych z rządem hitlerowskim.

1941 bardzo się zaostrzyły. Nieuwzględnienie również sprzeczności nurtujących poszczególne państwa i przedstawianie reakcji amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej jako jednolitych bloków, w których panowała idealna harmonia — jest oczywiście niesłuszne.

Dla uniknięcia wspomnianych błędów trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę z faktu, że centralnym wydarzeniem okresu 1939—1941 jest przygotowanie potężnej antyhitlerowskiej koalicji z udziałem Związku Radzieckiego. Polityka ZSRR oraz niektórych bardziej dalekowzrocznych przywódców burżuazyjnych, dążących do wprowadzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego (Barthou, Herriot, Eden) widziała konieczność utworzenia koalicji antyhitlerowskiej. Powstanie koalicji antyhitlerowskiej uznać należy za główne wydarzenie tego okresu, gdyż koalicja została powołana do życia pod naporem rosnącego ruchu antyfaszystowskiego i dążenia szerokich mas, by dla obrony przed hitleryzmem nastąpił żywszy rozwój współpracy państw przez niego zagrożonych oraz rządów państw, które stały się ofiarami jego agresji. Utworzenie koalicji antyhitlerowskiej jest głównym wydarzeniem tego okresu, również dlatego że jej powstanie zdecydowało o przebiegu II wojny światowej i o pokonaniu agresorów. Jest wreszcie głównym wydarzeniem, ponieważ koalicja antyhitlerowska poprzez decyzje konferencji międzynarodowych okresu II wojny światowej przygotowała podwaliny pod trwały pokój na całym świecie.

Uznając powstanie koalicji antyhitlerowskiej za główne wydarzenie w historii stosunków międzynarodowych po Monachium w latach 1939—1941, należy w tym czasie wyróżnić następujące okresy:

1. Początkiem pierwszego okresu jest aneksja Czechosłowacji, która staje się sygnałem dla wzmożenia wysiłków na rzecz stworzenia antyhitlerowskiej koalicji, mogącej jeszcze uratować pokój światowy. Aneksja bowiem Czechosłowacji jest poważnym ciosem dla polityki monachijskiej i planów antyradzieckiej koalicji, wykazując całą fałszywość tej polityki i niebezpieczeństwa z nią związane.

Koncem tego okresu jest agresja na Polskę, czyli początek drugiej wojny światowej, świadczący, że niedoprowadzenie do skutku koalicji oraz brak współpracy międzynarodowej krajów zagrożonych przez hitleryzm musiały nieuchronnie spowodować wybuch zbrojnego konfliktu.

2. Drugi okres obejmuje wydarzenia od wybuchu drugiej wojny światowej do agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki, które ponad wszelką wątpliwość dowodzą, że bez koalicji antyhitlerowskiej z udziałem ZSRR pokonanie hitlerowskich agresorów jest niemożliwe. Początkowo rządy zachodnie, ciągle jeszcze licząc na możliwość porozumienia z Niemcami, wstrzymują się od walki („dziwna wojna“). Niemiecka jednak agresja przeciw państwom zachodnim w r. 1940 zadaje jeszcze jeden cios tej polityce, a społeczeństwa zachodnie w obliczu poniesionych klęsk występują kategorycznie za sojuszem z ZSRR.

3. Trzeci wreszcie okres trwa od agresji hitlerowskiej na ZSRR do wydania waszyngtońskiej deklaracji Narodów Zjednoczonych w dniu 1 stycznia 1942 r. W okresie tym po pokonaniu wielu przeszkód i po doświadczeniach poprzedniego okresu dochodzi do sformowania koalicji.

Uważam za potrzebne omówienie tych trzech okresów ze szczególnym uwzględnieniem walki o koalicję na Zachodzie, którą na ogół pomijano.

II

Punktem wyjściowym do rozważań na temat walki o koalicję antyhitlerowską na Zachodzie w ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny światowej winna być opinia ludności państw zachodnio-europejskich. Opinia ta w przytłaczającej większości opowiadała się za przyjęciem przez Francję i Wielką Brytanię radzieckich propozycji szerokiej współpracy międzynarodowej dla uratowania pokoju. Znane amerykańskie biuro statystyczne Gallupa (*The American Institute of Public Opinion*) przeprowadziło w kwietniu 1939 r. w Wielkiej Brytanii ankietę na temat sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Według informacji *New York Herald Tribune* z 4 maja 1938 r.⁸, 92% zapytywanych Anglików wypowiedziało się za zawarciem sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

We Francji, podobnie jak w Wielkiej Brytanii, propozycje radzieckie miały wielu zwolenników. W materiałach pamiętnikarskich z tego okresu znajdujemy następującą opinię wydaną na podstawie rozmów z politykami francuskimi:

„Dla Francji... umowa monachijska i okupacja Pragi przyniosła bardziej bezpośrednio, bardziej decydujące konsekwencje niż dla Wielkiej Brytanii. Podczas gdy naruszenie równowagi w Europie jedynie zagroziło sytuacji światowej Brytyjskiego Imperium, to jeśli chodzi o Francję, obaliło jej kontynentalną pozycję“⁹.

W rezultacie uważano, że

„jedynie umowa z Rosją może zmienić sytuację. Takiej umowy domagał się francuski sztab generalny..., uważano to za jedyne rozwiązanie zdolne do odwrócenia katastrofy“¹⁰.

Nawet notoryczni monachijczycy rozumieli, że przyszłość Francji zależy od zawarcia paktu tworzącego system wzajemnego bezpieczeństwa.

Nic więc dziwnego, że przy tych nastrojach głos opozycji przeciw polityce, której uosobieniem był Chamberlain, zyskuje na znaczeniu. Szereg polityków należących do różnych partii wypowiada się za koalicją antyhitlerowską. W dniu 19 maja 1939 polityka rządu Chamberlaina, odrzucająca systematycznie wszelkie projekty radzieckie przeciwstawienia się napastnikom, spotkała się na forum Izby Gmin z ostrą krytyką Lloyda George'a, który powiedział wtedy:

„Prowadzi się kampanię ubliżania rosyjskiej armii, rosyjskim zasobom, rosyjskim zdolnościom i rosyjskim przywódcom — regularną kampanię oczerniania... Istnieje niechęć..., by przyznać, że olbrzymie zmiany zostały dokonane w Rosji pod względem przemysłowym i wojskowym... Ich produkcja przemysłowa jest dziewięć razy większa w porównaniu z 1914 r. To samo dotyczy innych dziedzin. Mają najlepsze lotnictwo na świecie, nadwyzwyczajnie silną broń pancerną. Gotowi są to wszystko ofiarować do dyspozycji państw sprzymierzonych pod warunkiem, że będą traktowani na równych prawach... I dlaczego się na to nie przystaje?“¹¹.

Rzetelność radzieckich propozycji z jednej strony a z drugiej śmiertelne niebezpieczeństwo, grożące krajom zachodniej Europy ze strony militarystyki

⁸ Przytaczam za John W. Wheeler-Bennettem, *Munich-Prologue to Tragedy*, Duell, Sloan and Peace, New York 1948, s. 394.

⁹ Grigore Gafencu, *The Last Days of Europe*. Frederick Müller Ltd. London 1947, s. 112.

¹⁰ Tamże, s. 113.

¹¹ Cyt. za L. B. Namier, *Diplomatic Prelude, 1938—1939*. London, Macmillan and Co. Ltd. 1948, s. 166.

niemieckiego, w jego ówczesnej hitlerowskiej postaci, spowodowały, że politycy, których cała przeszłość związana była z antyradzieckimi planami, decydują się pod naciskiem opinii społecznej udzielić poparcia koalicji antyhitlerowskiej. Typowym przykładem tego jest właśnie cytowane tutaj wystąpienie Lloyd George'a, którego wrogie stanowisko wobec ZSRR było powszechnie znane. Lloyd George udzielał w swoim czasie wydatnej pomocy antyradzieckiej interwencji. Znany jest także długi szereg późniejszych nieprzyjaznych Związkowi Radzieckiemu posunięć Lloyd George'a, podobnie jak jego wystąpienia chwalcące niektóre elementy polityki Hitlera. Jednakże interwencja militarizmu niemieckiego w Hiszpanii i związane z tym niebezpieczeństwo dla Imperium Brytyjskiego sprawiły, że Lloyd George wypowiedział się za współpracą ze Związkiem Radzieckim i za bezpieczeństwem zbiorowym. Dlatego też w cytowanym tutaj przemówieniu zgłosił on następujący wniosek konkretny:

„Dlaczego nie mielibyśmy bez straty czasu zdecydować, że powinniśmy się ułożyć na takich samych warunkach z Rosją, na jakich ułożyliśmy się z Francją? Jeżeli to zrobicie, ... szanse przeciw wojnie wzrosną“¹².

Wystąpienie Lloyd George'a znalazło całkowite poparcie w przemówieniu Churchilla na tym samym posiedzeniu Izby Gmin. Wiosną 1939 r. w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego Wielkiej Brytanii ze strony militarizmu niemieckiego, Churchill wypowiedział się za współpracą ze Związkiem Radzieckim:

„Zgadzam się z p. Lloydem George'em, że jeżeli ma być stworzony efektywny front wschodni — wschodni front pokoju albo front wojny, jeśli do niej dojdzie — to może on powstać jedynie przy efektywnym poparciu radzieckiej Rosji. A jeżeli nie powstanie front wschodni, to co się stanie z Zachodem? Co się stanie... z krajami, jak Belgia, Holandia, Dania? ... Bez efektywnego frontu wschodniego nie będzie właściwej obrony naszych interesów na Zachodzie, a bez Rosji nie będzie efektywnego frontu wschodniego. Jeżeli rząd Jego Królewskiej Mości zaniedbał naszą obronę na długi okres czasu, jeżeli pozbył się Czechosłowacji ze wszystkim, co Czechosłowacją oznaczała pod względem wojskowym, jeżeli zobowiązał nas bez zbadania aspektów technicznych do obrony Polski i Rumunii, a teraz odrzuca i naraża nas na utratę niezbędnej pomocy rosyjskiej i tym samym prowadzi nas w możliwie najgorszy sposób w najgorszą ze wszystkich wojen, to nie zasługuje on na zaufanie — i dodam — na szlachetność, z jaką traktowany jest przez swych rodaków“¹³.

Przemówienie to poparte przez Edena, a także przez przywódców Partii Pracy i Partii Liberalnej, odzwierciedlało nastroje panujące wśród ludności brytyjskiej. Równocześnie zaś było właściwym posunięciem w walce o władzę. Polityka bowiem zagraniczna Chamberlaina była tak niepopularna, że atak na nią łatwo mógł doprowadzić do upadku jego rządu.

„Churchill i jego stronnicy — donosił ambasador niemiecki w Londynie Dirksen — widzą najłatwiejszy sposób obalenia Chamberlaina i dojścia samym do władzy w ukazywaniu nieporadności rządu w dziedzinie stworzenia trwałej siły obronnej kraju na wypadek napaści...“¹⁴.

Wykorzystywanie jednak opinii szerokich mas ludności dla konkurencyjnych rozgrywek wewnętrznych nie zmienia w niczym faktu, że rozwijająca się

¹² L. B. Namier, op. cit. s. 167.

¹³ Winston S. Churchill, *The Gathering Storm*. Houghton Mifflin Company. Boston 1948, s. 375 i 376.

¹⁴ Dokumenty i materiały z przedednia drugiej wojny światowej — tom III, 1938—1939 Archiwum Dirksena. Książka i Wiedza. Warszawa 1949, s. 26.

wiosną 1939 r. antychamberlainowska opozycja staje się poważnym czynnikiem w walce o utworzenie koalicji antyhitlerowskiej. Decyduje przede wszystkim o tym szeroki wachlarz poglądów politycznych reprezentowanych wśród opozycji. Wśród zwolenników współpracy ze Związkiem Radzieckim nie brak najbardziej notorycznych jego przeciwników, których typowym przedstawicielem jest Churchill. W latach po wspólnym z ZSRR zwycięstwie odniesionym w II wojnie światowej, i to głównie dzięki wysiłkom i ofiarom ZSRR, zamianę stawał on znowu wrogość wobec ZSRR. Jednakże niebezpieczeństwo wywołane przez militarystkę niemiecką wiosną 1939 r. jest tak poważne, że każe mu mimo długiej tradycji wrogości wypowiedzieć się za współpracą z ZSRR, bo tego wymaga już nie tylko opinia społeczna, ale śmiertelne zagrożenie brytyjskich interesów.

O nastrojach szerokich mas ludności, domagających się współpracy ze Związkiem Radzieckim, i znaczeniu tego dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej najlepiej świadczy następujące wydarzenie. 13 kwietnia 1939 r. Chamberlain złożył oświadczenie w Izbie Gmin o gwarancjach brytyjsko-francuskich dla Rumunii i Grecji. W chwili gdy miał skończyć swe przemówienie, na sali powstała wrzawa, a członkowie Izby Gmin różnej przynależności partyjnej krzyknęli: „Co z Rosją?“. Oczywiście bez presji opinii publicznej trudno sobie wyobrazić zarówno tę jednomyślność nastrojów w parlamencie brytyjskim, jak i ostrość manifestacji ignorującej zupełnie zarówno regulamin, jak i tradycje parlamentaryzmu brytyjskiego. Trzeba również wziąć pod uwagę osamotnienie Chamberlaina, przeciw któremu manifestowali, i to masowo, członkowie jego własnego klubu parlamentarnego¹⁵. Podobnie jak w opisanym tutaj wypadku, pod adresem Chamberlaina rzucono raz jeszcze pytanie, które tak głęboko nurtowało opinię brytyjską. W sprawie tej pisze Piwarski¹⁶, że w okresie „Monachium“ silnie wstrząsnął opinią brytyjską artykuł ogłoszony w dzienniku *Daily Mirror*, w którym postawiono to samo pytanie:

„A co z Rosją? Kompletne milczenie. Czyżbyśmy ignorowali i lekceważyli to potężne państwo, którego poparcie ceniliśmy jeszcze 24 godziny temu?“

Oczywiście najkonsekwentniejszym zwolennikiem koalicji antyhitlerowskiej była klasa robotnicza, żywo i zainteresowana w zabezpieczeniu pokoju. 19 maja 1939 r., a więc tegoż dnia, w którym Chamberlain został zaatakowany w Izbie Gmin, w Ivry, na sesji Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji, Maurice Thorez przedstawił obraz sytuacji międzynarodowej¹⁷:

„Siły demokracji i pokoju, gdyby reakcji nie udało się ich rozbić, łatwo odniosłyby zwycięstwo nad siłami faszystów i wojny“¹⁸.

Thorez oświadczył dalej, że mimo zdrady — siły pokoju nie przestały rozwijać się w skali światowej i że można oprzeć się furii wojennej faszystów.

¹⁵ House of Commons Debates, April 13, 1939, col. 15 — cyt. za John W. Wheeler-Bennett, op. cit.

¹⁶ Kazimierz Piwarski, *Monachium 1938*. Warszawa, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 189.

¹⁷ Maurice Thorez. *Une politique de grandeur française*. Préface de Jacques Duclos, Editions Sociales. Paris 1945, s. 221—222.

¹⁸ „Les forces de démocratie et de paix, si la réaction ne s'employait à les dissocier, l'emporteraient aisément sur les forces du fascisme et de la guerre“.

Wystarczy skupić wokół wielkich demokracji wszystkie narody, które chcą utrzymać swoją niepodległość. Thorez wskazywał też, że jest jeszcze czas stawić opór, o który by się rozbiły najwścieklejsze ataki faszyzmu, że jest jeszcze czas do realizowania polityki bezpieczeństwa zbiorowego i zorganizowania ewentualnego odparcia nowej agresji faszystowskiej. Thorez powiedział:

„Jest jeszcze czas do zaproszenia narodów do bloku pokoju wokół Francji, Anglii i Związku Radzieckiego“¹⁹.

Mówił on też, że deklaracje odpowiedzialnych ministrów pozwalają przypuszczać, iż pod naciskiem opinii publicznej rządu z Paryża i Londynu znajdują wskazaną powyżej drogę.

Jeżeli zaś chodzi o opozycję burżuazyjną, to typowym przykładem jej działalności były posunięcia związane z misją Stranga. Mianowicie, gdy pod wpływem narastającej opozycji rząd Chamberlaina zdecydował się na prowadzenie rokowań ze Związkiem Radzieckim, wówczas wysłano 12 czerwca 1939 r. do Moskwy Stranga, mniej znanego urzędnika brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Otóż w związku z planami wysłania kogoś do Moskwy stojący blisko Churchilla Eden zaofiarował gotowość podjęcia się tej misji. Chamberlain jednak lekceważąc zupełnie rokowania moskiewskie nie przyjął oferty Edena, co jeszcze bardziej zaostrzyło kryzys wewnętrzny w partii konserwatywnej. Zamiast Edena jedzie Strang. Próba przejęcia przez opozycję rokowań ze Związkiem Radzieckim nie udaje się.

„Była to jeszcze jedna pomyłka — stwierdza Churchill — Wystanie tak podrzędnej figury stało się faktycznie obrazą“²⁰.

Wbrew wysiłkom amerykańskich kół reakcyjnych również w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć wzrost głosów domagających się skutecznego przeciwstawienia się napastnikom i stworzenia koalicji zdolnej do obrony na wypadek wojny. Znamienna pod tym względem jest korespondencja Joseph E. Daviesa, ambasadora Stanów Zjednoczonych w Związku Radzieckim (1936—1938), który już po wypełnieniu swych funkcji w Moskwie, w styczniu 1939 r. pisał z Brukseli do Roosevelta:

„Uważam, że zarówno rząd radziecki, jak i jego armia są daleko silniejsze, niż to jest ogólnie uznane w pewnych europejskich ośrodkach... Na wypadek tak strasznego nieszczęścia, jak międzynarodowy konflikt między państwami totalnymi a demokratycznymi, rząd radziecki będzie w moim przekonaniu znacznie poważniejszym czynnikiem, niż to przyznają reakcyjniści europejscy, i może stanowić najwyższą wartość“²¹.

W liście wysłanym tegoż dnia do Harry Hopkinsa, najbliższego współpracownika i doradcy Roosevelta, Davies występuje z konkretną propozycją:

„W szczególności jest jedna rzecz, która według mojej opinii może być teraz zrobiona, a mianowicie należy dać pewną zachętę Rosji, by pozostała niewzruszona w sprawie zbiorowego bezpieczeństwa i pokoju“ („... to remain staunch for collective security and peace“)²².

¹⁹ „Il est encore temps d'inviter les peuples à la ronde de la paix autour de la France, de l'Angleterre et de l'Union Soviétique“.

²⁰ W. S. Churchill, op. cit., s. 389.

²¹ Joseph E. Davies, Mission to Moscow. Garden City Publishing Co. Inc. Garden City. New York 1943, s. 263.

²² Tamże, s. 263 i 264.

Roosevelt i grupa *New Deal* — jakkolwiek dopiero stopniowo — dochodzą do koncepcji koalicji antyhitlerowskiej. Proces ten jest bardzo skomplikowany. Roosevelt wkrótce po objęciu urzędu prezydenta doprowadził do nawiązania stosunków dyplomatycznych z ZSRR (16 listopada 1933). Dalsze jednak jego postępowanie nie było konsekwentne. Roosevelt i grupa *New Deal* ciągle ulegali tendencjom tzw. izolacjonizmu, który pod pozorem utrzymania Stanów Zjednoczonych w odosobnieniu od konfliktów faktycznie szedł na rękę agresorom swą polityką „ugłaskiwania“. Nawet zdecydowanie entuzjastyczny biograf Roosevelta Gunther pisze:

„To, co robił rząd (amerykański — dopisek S. B.) w latach trzydziestych, rozdzierało serca prawdziwych demokratów na całym świecie. Roosevelt odmówił stosowania aktu o neutralności dla wojny na Dalekim Wschodzie i dlatego przez lata Japonia mogła prowadzić wojnę (z Chinami — dopisek mój S. B.) tylko na skutek amerykańskich dostaw benzyny... Nic nie uczynił dla powstrzymania Włoch w Abisynii, lekceważąc traktował Ligę Narodów, plany zbiorowego bezpieczeństwa oblewał zimną wodą i zachęcał do ustępstw na rzecz Hitlera i Mussoliniego w Monachium...“²³.

Dopiero wydarzenia 1939 r. zaczynają powoli zbliżać Roosevelta i grupę *New Deal* do frontu antyfaszystowskiego, przy czym on i grupa ta będą jeszcze w dalszym ciągu (szczególnie w sprawach Japonii) dążyć do „ugłaskania“ agresorów i kontynuowania polityki monachijskiej. Obok więc znanych posunięć rządu amerykańskiego, zmierzających do „ugłaskania“ agresorów, czynione są wysiłki dla przygotowania Stanów Zjednoczonych do odegrania nowej roli w stosunkach międzynarodowych. Przede wszystkim należy tu wymienić starania Roosevelta o uchylenie embarga na broń, co zresztą w okresie tu omawianym (aż do wybuchu II wojny światowej) nie dało żadnego rezultatu. Wpływy bowiem kół opowiadających się za polityką „izolacjonistyczną“ były w Kongresie Stanów Zjednoczonych tak silne, że na razie Rooseveltowi nie udało się przeprowadzić swego planu.

W trakcie jednak tych starań Roosevelt składa szereg deklaracji świadczących, iż mimo presji czynników „izolacjonistycznych“ w Stanach Zjednoczonych zaczynają dokonywać się pewne zmiany. I tak 19 maja 1939 r. na naradzie z przywódcami Izby Reprezentantów Roosevelt powiedział, że proponowane przez niego uchylenie embarga na broń zapobiegnie wybuchowi wojny w Europie, a jeżeli nie, to „uczyni mniej prawdopodobnym zwycięstwo państw nieprzyjaznych Stanom Zjednoczonym“²⁴.

W dalszym ciągu starań o uchylenie embarga Roosevelt przy innej okazji oświadczył, że utrzymanie embarga zwiększa niebezpieczeństwo wojny stwarzając wrażenie w krajach faszystowskich, iż „ludność Stanów Zjednoczonych nie popiera w pełni jego wysiłków dla rzucenia wpływów kraju (Stanów Zjednoczonych — S. B.) na stronę państw demokratycznych“.

*

²³ John Gunther, *Roosevelt in Retrospect — A Profile in History*. Harper and Brothers, Publishers, New York, s. 319.

²⁴ *The Memoirs of Cordell Hull, Volume I*. The Macmillan Company, New York 1948, s. 643.

Mimo konsekwentnych wysiłków ZSRR oraz wysiłków opozycji w zachodnich krajach europejskich skierowanych przeciw kontynuatorom polityki monarchijskiej, a także mimo pewnych korzystnych posunięć w Stanach Zjednoczonych, w r. 1939 nie doszło do powstania koalicji antyhitlerowskiej. Czynniki decydujące wówczas w Wielkiej Brytanii i Francji, zachęczone stanowiskiem „izolacjonistów“ amerykańskich, w dalszym ciągu reprezentowały politykę dążącą do porozumienia z Hitlerem łudząc się, że on skieruje swe plany agresywne wyłącznie na Wschód, a w szczególności przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Zgodnie z taką postawą wspomniane czynniki zachowywały jedynie pozory pertraktacji ze Związkiem Radzieckim, a słuszne propozycje radzieckie odrzucały, nie dopuszczając wszelkimi sposobami do utworzenia koalicji antyhitlerowskiej. Wynikiem propozycji brytyjsko-francuskich mogło być jedynie uwikłanie ZSRR w wojnę z Niemcami hitlerowskimi bez gwarancji jakiegokolwiek elementarne zasady wzajemności i równości, na których Związek Radziecki chciał oprzeć antyhitlerowską koalicję. Faktycznych zamiarów polityków brytyjskich i francuskich nie udało się jednak ukryć przed opinią światową. Świetnie zwłaszcza orientowali się w sytuacji hitlerowcy, co ich oczywiście — przy braku szans powstania silnego antyhitlerowskiego porozumienia — zachęcało do agresji.

W tych warunkach dochodzi do zawarcia w dniu 23 sierpnia 1939 r. paktu o nieagresji między Niemcami a Związkiem Radzieckim²⁵.

Nadzieja kół rządzących państw zachodnich, że niemiecka agresja zostanie skierowana jedynie przeciw ZSRR, okazała się bezpodstawna, co potwierdził przebieg II wojny światowej.

III

Wybuch wojny światowej pokazał, jakie skutki pociągnęło za sobą zwlekankie z utworzeniem koalicji antyhitlerowskiej, zdolnej do przeciwstawienia się agresorom i udaremnienia ich zaborczych planów. Okazało się, że jedynie silna koalicja antyhitlerowska z udziałem Związku Radzieckiego zapobiec mogła wojnie. W nowej już wojennej sytuacji zagadnienie koalicji antyhitlerowskiej nabiera specjalnego znaczenia. Aż do wybuchu bowiem wojny, celem koalicji miało być zapobieżenie konfliktowi zbrojnému. Obecnie zaś celem koalicji, w razie jej powstania, musiało być pokonanie faszystowskich agresorów.

²⁵ Francuski burżuazyjny historyk Maxime Mourin pisał: „Kolejne ustępstwa demokracji przed aktami gwałtu ze strony niemieckiej i włoskiej od 1935 r. do 1939, bezsporna niemoc Ligi Narodów, wycofanie się Francji na pozycje obronne (le repli défensif de la France sur elle-même) i dobrowolnie bierny charakter paktu francusko-rosyjskiego z 1935 r., zburzyły podstawę polityki zbliżenia z demokracjami Ligi Narodów, której bronił Litwinow... Latem 1939 r. ZSRR dostrzegł podejrzaną chwiejność Francji i przede wszystkim Anglii... Widział on (ZSRR — S. B.) dążenia..., w których dopatrzeć się było można chęci skierowania (na Ukrainę w szczególności) projektów ofensywy niemieckiej na Wschód, i utworzenia lub tolerowania koalicji antyradzieckiej“. W dalszym ciągu Mourin pisze, że w tych warunkach powstały „pakt niemiecko-rosyjski, ... pozwalał zyskać na czasie, by przyspieszyć przemysłowe i wojskowe przygotowanie ZSRR“. (Maxime Mourin, *L'histoire des Grandes Puissances. 1919—1947*. Payot, Paris 1947, s. 376—377).

Przebieg wojny w jej początkowym okresie czyni powstanie koalicji antyhitlerowskiej z udziałem ZSRR sprawą szczególnie pilną. Zaznacza się bowiem olbrzymia przewaga wojskowa Niemiec, a jej rezultatem są sukcesy po stronie napastników, którzy w krótkim okresie czasu podbili szereg krajów. We wrześniu 1939 r. Niemcy okupowali Polskę, 9 kwietnia 1940 r. dokonali agresji na Danię i Norwegię, 10 maja 1940 r. na Holandię, Belgię i Luksemburg, a 12 maja 1940 r. wtargnęli w granice Francji. Włoscy faszyci 10 czerwca 1940 r. wypowiadają wojnę Francji i Wielkiej Brytanii, a 15 czerwca 1940 r. wojska niemieckie wchodzą do Paryża. 14 września 1940 r. faszyci włoscy wkraczają z Libii do Egiptu, a 28 października 1940 r. dokonują agresji na Grecję, 20 października 1940 r. Węgry, a 23 października 1940 r. Rumunia przystąpiły do paktu berlińskiego (pakt trzech agresorów Niemiec, Włoch i Japonii) i tym samym oficjalnie weszły w skład koalicji faszystowskiej. 1 marca 1941 r. premier Bułgarii podpisał w Wiedniu zgodę na przystąpienie do paktu berlińskiego. 6 kwietnia 1941 r. hitlerowcy dokonują napaści na Jugosławię i Grecję. 1 czerwca 1941 r. hitlerowcy okupują Kretę. W ten sposób cała niemal Europa zachodnia i środkowa opanowana została przez wojska faszystowskie i śmiertelne niebezpieczeństwo zagrażało Wielkiej Brytanii.

Sytuacja była do tego stopnia groźna, zwłaszcza po klęsce Francji, że Churchill w przemówieniu wygłoszonym w Izbie Gmin dnia 4 czerwca 1940 r. po ewakuacji Dunkierki wyraźnie zaznaczył, iż liczy się z możliwością okupowania Wielkiej Brytanii przez hitlerowców²⁶.

W tych warunkach wytwarza się wzajemna podejrzliwość między krajami zachodnimi i niechęć do udzielania sobie pomocy. Ilustracją tego są następujące fakty: po ewakuacji Dunkierki rząd brytyjski powiadomił Francuzów, że nie otrzymają już samolotów²⁷, ponieważ Wielka Brytania nie ma wystarczającej ilości samolotów dla swej własnej obrony. W poczuciu krzywdy rząd francuski zwrócił się do Roosevelta z prośbą o interwencję u Churchilla. Mimo interwencji Roosevelta Churchill kategorycznie odmówił²⁸.

„Bullitt (ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji — S. B.) — notuje w swym pamiętniku amerykański sekretarz stanu Cordell Hull — powiadomił 5 czerwca prezydenta i mnie, iż obawia się, że Brytyjczycy chronią swe lotnictwo i flotę, by ich użyć jako przedmiotów przetargu w pertraktacjach z Hitlerem“²⁹.

Niezależnie od powyższej sprawy również starania francuskie o pomoc floty amerykańskiej ukazały całą beznadziejność sytuacji. Rząd francuski

²⁶ Winston S. Churchill, *Their Finest Hour*. Houghton Mifflin Company, Boston 1949, s. 118.

²⁷ Zobowiązanie do udzielenia pomocy wynikało z faktu, że Francja i Wielka Brytania utworzyły w dniu 12 września 1939 r. wspólną „Najwyższą Radę Wojenną“ (*Conseil Suprême de Guerre*). W dniu 12 grudnia 1939 r. podpisano umowę ekonomiczną Reynaud-Simon (wspólne wydatki miały być pokrywane w proporcji 1/3 Francja, 2/3 Wielka Brytania).

²⁸ J. B. Duroselle pisze, że: „Anglia, wysłała najpierw dwie noty deklarując, że zgodzi się na zawieszenie broni tylko pod warunkiem, jeśli flota francuska schroni się w portach brytyjskich. Następnie wycofała te noty i wysunęła... »Projekt Unii francusko-brytyjskiej«. Ale rząd francuski... nie przyjął tego projektu i Paul Reynaud podał się do dymisji“. Wg *Encyclopédie politique de la France et du monde*. Editions de l'Union Française. Paris (b. r.), t. 3, s. 185.

²⁹ *The Memoirs of Cordell Hull*, op. cit., s. 74.

przywiązywał dużą wagę do przybycia floty amerykańskiej na Morze Śródziemne, sądząc, że odstraszy to Mussoliniego od napaści na Francję. W tym też celu rząd francuski zwrócił się z prośbą o wysłanie floty amerykańskiej do Tangeru. Podobnie jak rząd brytyjski w sprawie samolotów, tak i rząd amerykański w sprawie floty zajął stanowisko negatywne³⁰.

O nastrojach panujących wówczas świadczy fakt, że do Cordella Hulla zgłosił się australijski poseł w Waszyngtonie Casey i oficjalnie oznajmił, iż jego zdaniem, popartym opinią australijskiego wysokiego komisarza w Londynie S. M. Bruce'a, zachodzi poważne niebezpieczeństwo pokonania Anglii przez Niemcy. Biorąc to pod uwagę Casey prosił, by rząd Stanów Zjednoczonych dla uratowania Anglii wypowiedział wojnę Niemcom. „Jest to w obecnej sytuacji — powiedział Hull — nie do pomyślenia“³¹.

W Stanach Zjednoczonych bowiem liczone się z klęską Wielkiej Brytanii. Komisje zorganizowane w Departamencie Stanu, jak również rządowe komisje międzyministerialne zajmowały się zagadnieniem oficjalnie określonym jako: „Konsekwencje ewentualnego zwycięstwa niemieckiego dla Stanów Zjednoczonych“. W pracach tych zastanawiano się nad konkretnymi szczegółami związanymi z okresem pokoju po kapitulacji Wielkiej Brytanii. Dla przykładu można przytoczyć, że komisja Departamentu Stanu uważała, iż po wojnie (oczywiście po klęsce brytyjskiej) „ze względów ekonomicznych jedna lub więcej republik Ameryki Łacińskiej może zostać uzależnionych od Niemiec, jeżeli Niemcy uczynią z Europy jedność ekonomiczną“³².

Równocześnie w tym okresie wojny poważnie się zaostrzają sprzeczności brytyjsko-amerykańskie, które w wytworzonej ciężkiej sytuacji mają szczególne znaczenie. W relacjach amerykańskich z tego okresu czytamy:

„...wiele Amerykanów interesowało się pomysłem przewidującym, że jeżeli Wielka Brytania zostanie pokonana przez Niemcy, to Stany Zjednoczone obejmą dominia brytyjskie: Kanadę, Australię i Nową Zelandię i utworzą Amerykańską Wspólnotę Narodów w miejsce Brytyjskiej Wspólnoty Narodów“³³

Powyższa relacja oparta była na szeregu oświadczeń wzywających do likwidacji na zachodniej półkuli wpływów państw europejskich i aneksji ich posiadłości. Oświadczenia te składano zarówno w okresie poprzedzającym wybuch wojny, jak i w pierwszych tygodniach jej trwania. M. in. 13 października 1939 r. pik Lindbergh zażądał, by Stany Zjednoczone przestały tolerować wpływy europejskie na zachodniej półkuli, podkreślając, że w szczególności godnym pożałowania jest fakt uczestnictwa Kanady w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów. Natychmiast po przemówieniu Lindbergha senator Lundeen, reprezentujący stan Minnesota, oświadczył na posiedzeniu Senatu, iż Stany Zjednoczone powinny wykorzystać tę sytuację, że Wielka Brytania i Francja zajęte są Hitlerem, i natychmiast wysłać wojska dla zajęcia brytyjskich i francuskich

³⁰ Tamże, s. 774.

³¹ Tamże, s. 776.

³² Postwar Foreign Policy Preparation 1939—1945 — Department of State Publication 3580 — General Foreign Policy Series 15 — Released February 1950, s. 28 i następne.

³³ Raymond Leslie Buell, *Isolated America*. Alfred A. Knopf. New York 1940, s. 282.

Indii Zachodnich³⁴. Z drugiej strony, w Wielkiej Brytanii poważnie się obawiano, że ewentualna pomoc amerykańska, której w stanie tak wielkiego zagrożenia bardzo potrzebowano, stanowić będzie drogę do penetracji amerykańskiej w brytyjskich posiadłościach, a nawet posłuży do likwidacji Imperium Brytyjskiego. Udzielając instrukcji — już w toku wojny — lordowi Lothianowi, ambasadorowi brytyjskiemu w Waszyngtonie, Churchill pisał m. in.:

„Jeżeli Wielka Brytania zostanie złamana inwazją, proniemiecki rząd będzie mógł uzyskać znacznie łagodniejsze warunki od Niemiec przez poddanie floty, czyniąc tym samym Niemcy i Japonię panami nowego świata. Taki tchórzliwy czyn nie zostanie dokonany przez obecnych doradców Jego Królewskiej Mości, ale jeżeli rząd quislingowski zostanie ustanowiony, to właśnie na to się zgodzi i prawdopodobnie będzie to jedyna rzecz, którą będzie mógł zrobić. Prezydent (Stanów Zjednoczonych — dopisek mój — S. B.) powinien jasno sobie zdawać z tego sprawy. Powinien pan z nim porozmawiać w tym sensie i w ten sposób rozwiązać jakiegokolwiek... przypuszczenia ze strony Stanów Zjednoczonych, że zdobędą ruiny Imperium Brytyjskiego w rezultacie swej obecnej polityki“³⁵.

Charakterystyczną dla stosunków panujących wówczas między sprzymierzeńcami jest sprawa otrzymania przez Wielką Brytanię niszczycieli (kontrtorpedowców) ze Stanów Zjednoczonych w sierpniu 1940 r. Otóż na prośbę Wielkiej Brytanii Stany Zjednoczone zdecydowały się przekazać jej 50 niszczycieli, z warunkiem przekazania im baz wojskowych w Indiach Zachodnich i w innych posiadłościach brytyjskich. Wartość tych starych i mało efektywnych niszczycieli była, zdaniem opinii brytyjskiej³⁶, niewspółmiernie mała w porównaniu z wartością w zamian oddanych ośmiu baz wojskowych. Jednakże zagrożenie hitlerowską inwazją stworzyło takie niebezpieczeństwo, że się na tę transakcję zgodzono. Amerykanie ze swej strony podkreślali, że ich rząd nie ma prawa „robić prezentów“ Wielkiej Brytanii, ale jedynie może dokonać wymiany, otrzymując za niszczyciele bazy wojskowe³⁷. Mimo zgody brytyjskiej na warunki rządu Stanów Zjednoczonych, ze strony amerykańskiej wysunięto nowe żądanie, a mianowicie wydania przez rząd Wielkiej Brytanii deklaracji, że w wypadku klęski flota brytyjska nie zostanie poddana Hitlerowi ani zatopiona, lecz użyta będzie do obrony posiadłości brytyjskich (oczywiście chodziło tu przede wszystkim o zachodnią półkulę)³⁸. Żądanie złożenia

³⁴ Por. Basil R a u c h, Roosevelt — From Munich to Pearl Harbor. Creative Age Press, New York 1950, s. 148.

³⁵ Winston S. Churchill, Their Finest Hour. Houghton Mifflin Company, Boston 1949, s. 400. „... thus discourage any... assumption on United States! part that they will pick up the débris of the British Empire by their present policy“.

³⁶ Winston Churchill, op. cit., s. 403.

³⁷ Cordell Hull, op. cit., Vol. I s. 835.

³⁸ Sprawa ta jest na ogół przemilczana w europejskiej literaturze historycznej. Zagadnieniem tym zajmuje się jedynie historyk radziecki J. Kadomski (J. Kadomski, Formirowanie anglo-amerykańskiego bloku po kapitulacji Francji. Woprosy istorii nr 6/1950), oraz historyk francuski J. B. Duroselle, który usiłuje bronić pozycji amerykańskich. Pisze on mianowicie: „Dyspozycje prezydenta Roosevelta były bardzo dogodne. Rozumiał on, że szybka klęska Anglii postawiłaby Stany Zjednoczone w sytuacji bardzo niebezpiecznej, i nie wahał się opróżnić arsenałów amerykańskich, by dostarczyć, możliwie jak najszybciej, broni dla zagrożonej Anglii“ (J. B. Duroselle, L'Histoire diplomatique de 1919 à nos jours. Dalloz, Paris 1953, s. 341). W literaturze amerykańskiej sprowadza się problem powyższy przeważnie do zagadnień natury prawnej. Por. Morton Gordon and Kenneth N. Vines, Theory and Practice of American Foreign Policy. Thomas J. Crowell Company, New York 1953, s. 268 i s. 363.

takiej deklaracji, jako warunku otrzymania niszczycieli, zostało odrzucone przez rząd brytyjski. W Londynie bowiem uważano, że taka deklaracja wspominająca o ewentualnej klęsce Wielkiej Brytanii i dyskuszja, jaka się w związku z tym może rozwinąć, będzie katastrofalna dla prestiżu państwa i postawy moralnej ludności.

Nadto w grę wchodziły jeszcze inne czynniki. Mianowicie w notatce z 7 sierpnia 1940 r. dla ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Churchill pisał m. in.³⁹:

„Nie możemy znaleźć się w sytuacji, by rząd Stanów Zjednoczonych mógł nam powiedzieć: „Uważamy, że nadszedł czas, by wasza flota została posłana na drugą stronę Atlantyku zgodnie z naszym porozumieniem czy umową, gdyśmy wam dawali niszczyciele“. Musimy odmówić deklaracji, którą proponują, i ograniczyć transakcję jedynie do dzierżawy kolonii“.

Wprawdzie obeszło się bez specjalnej deklaracji, jednak już sam ten incydent dowodzi, że katastrofalna sytuacja na frontach zastała sprzymierzeńców niezdolnych do wspólnej akcji i wzajemnej pomocy, podejrzewających się wzajemnie i nieufnych.

*

Oczywiście ta katastrofalna sytuacja wywoływała na Zachodzie przerażenie. Stimson, który w czerwcu 1940 r. został ministrem wojny Stanów Zjednoczonych, przyznaje w swych pamiętnikach:

„Ekspansja sił hitlerowskich... uczyniła z wiosny 1940 r. koszmar, którego nikt, kto żył wtedy, nie może nigdy zapomnieć. Stało się jasne, że tragicznie nie doceniano hitlerowskiej maszyny wojennej, a równocześnie okazało się, że żaden z zaatakowanych narodów nie był tak silny, jak myślano“⁴⁰.

Wtedy właśnie wygłaszając przemówienie na uroczystości rozdania dyplomów absolwentom Uniwersytetu Yale, Stimson na samym początku swego wystąpienia stwierdził:

„Stany Zjednoczone stoją dzisiaj w obliczu prawdopodobnie największego w swej historii kryzysu“⁴¹.

Jeżeli tak oceniano sytuację w Stanach Zjednoczonych, to cóż dopiero mówić o Wielkiej Brytanii narażonej bezpośrednio na niemieckie ataki. Nic więc dziwnego, że tam właśnie szczególnie ostro występowano przeciw dotychczasowej polityce.

Przedmiotem krytyki stała się przede wszystkim polityka zagraniczna, która udaremniła powstanie silnej antyhitlerowskiej koalicji z udziałem ZSRR, koalicji zdolnej do uratowania pokoju, a na wypadek wojny do przeciwstawienia się zbrojnego agresorom. Ataki na dotychczasową politykę osiągają swój rezultat z początkiem maja 1940 r., a więc już na kilka tygodni przed opisanymi wyżej wypadkami, świadczącymi o zaostrzającym się kryzysie po stronie sprzymierzonych. Rezultatem tych ataków jest upadek rządu Chamberlaina, którego działalność uniemożliwiająca porozumienie ze Związkiem Radzieckim, była ogólnie znana.

³⁹ Winston Churchill, op. cit., s. 404 i 405.

⁴⁰ On Active Service in Peace and War — by Henry L. Stimson and McGeorge Bundy, Harper and Brothers, New York 1947, 1948, s. 317.

⁴¹ Tamże, s. 318.

Na dzień 7 maja 1940 r. zażądano zwołania Izby Gmin dla przeprowadzenia debaty nad sytuacją wojenną. Wstępne oświadczenie Chamberlaina przerywano okrzykami, wyrażającymi niezadowolenie. Gdy rozpoczęła się dyskusja

„jeden mówca po drugim — jak podaje Churchill — ... atakował rząd, a w szczególności jego szefa z niezwykłą goryczą i gwałtownością, i był podtrzymywany wzrastającym ze wszystkich stron poparciem“⁴².

Konserwatywny członek Izby Gmin Amery, zwracając się do Chamberlaina przytoczył słowa Cromwella wypowiedziane do „długiego parlamentu“⁴³:

„Siedziałeś za długo nie robiąc nic dobrego. Odejdź... W imię Boga, odejdź“⁴⁴.

Ten sam charakter miało wystąpienie Lloyd'a George'a, który w nawiązaniu do tego, że Chamberlain wzywał do ofiar, kończąc swe przemówienie powiedział:

„Oświadczam uroczyście, że premier powinien dać przykład ofiarności, ponieważ nic nie jest w stanie przyczynić się bardziej do zwycięstwa w tej wojnie aniżeli rezygnacja jego z urzędu“.

Oczywiście w tej całej dyskusji, w której niezadowolenie z Chamberlaina manifestowali członkowie różnych partii politycznych, dochodziła do głosu przytłaczająca większość opinii brytyjskiej, protestującej przeciwko dotychczasowej polityce rządu. Mówiono wprawdzie o błędach popełnionych w różnych fragmentach wojny, a zwłaszcza o kampanii w Norwegii, ale faktycznie co innego miano na myśli. Opinia publiczna nie atakowała tej czy innej sytuacji wojennej, lecz całokształt katastrofalnej dla Wielkiej Brytanii i całego świata polityki. Gdyby chodziło tylko o Norwęgii, debata parlamentarna nie przybrałaby niewątpliwie nigdy form tak ostrych i tak bezwzględnych w swym krytycyzmie. Gwałtowność, z jaką występowano, świadczyła, że cały kraj chce się pozbyć sprawcy katastrofalnej współpracy z militarystką niemiecką i polityką, który odrzucił propozycje radzieckie, zmierzające do ustanowienia systemu bezpieczeństwa, mogącego odwrócić przeżywaną katastrofę. Opozycja, która w 1939 r. atakowała bezskutecznie, teraz ma za sobą fakty dowodzące słuszności jej stanowiska. Nie bez znaczenia jest także, że gdy w końcu Chamberlain musiał ustąpić (10 maja 1940), premierem Wielkiej Brytanii został Churchill, który prowadząc walkę o władzę krytykował Chamberlaina m. in. za odrzucanie przez niego radzieckich propozycji.

O zbliżającym się zwrocie w układzie stosunków międzynarodowych świadczą również wydarzenia polityczne w Stanach Zjednoczonych. Coraz wyraźniej uzewnętrznia się tu niezadowolenie z dotychczasowej polityki „izolacjonistycznej“. Potwierdzeniem tego są wybory prezydenckie, które odbyły się w Stanach Zjednoczonych w r. 1940. Historia Stanów Zjednoczonych nie знаła przedtem człowieka, który by był prezydentem przez więcej niż dwa terminy, a tradycja amerykańska nie pozwalała więcej niż dwukrotnie sprawować tego urzędu. Tymczasem Roosevelt postanowił ubiegać się po raz

⁴² Winston S. Churchill, *The Gathering Storm*. Houghton Mifflin Company 1948, s. 659.

⁴³ Tzw. „długi parlament“ został zwołany w Anglii w czasie burżuazyjnej rewolucji angielskiej za panowania Karola I Stuarta. Obradował on bez przerwy 12 lat (1640—1652) i dlatego został nazwany „długim parlamentem“.

⁴⁴ Winston S. Churchill, op. cit., s. 659.

trzeci o stanowisko prezydenta, co spotkało się z poważną opozycją, i to przede wszystkim w łonie jego własnej partii demokratycznej. Oczywiście, niezależnie od faktu naruszenia istniejącej tradycji — co niewątpliwie ułatwiało przeciwnikom Roosevelta prowadzenie przeciw niemu kampanii — wchodziły w grę także inne względy.

Franklin Roosevelt i grupa *New Deal* w poważny sposób zbliżali się w tym okresie do koalicji antyhitlerowskiej, co miało zaważyć na całej późniejszej polityce Stanów Zjednoczonych. Koła bowiem amerykańskiej burżuazji, której wyrazicielem był Roosevelt, widzą z doświadczeń europejskich, a zwłaszcza z fiaska polityki ugodowości w stosunku do Niemiec, konieczność zmiany swego dotychczasowego stanowiska. Powstają w tym czasie całkiem uzasadnione obawy, że polityka „ugłaskiwania“ da niemieckiemu kapitałowi hegemonię, która będzie groźna nie tylko dla jego rywali brytyjskich, ale również amerykańskich⁴⁵. Nie oznacza to, rzecz jasna, że nastąpił tutaj jakiś nagły zwrot i że Roosevelt zrezygnował od razu z polityki „ugłaskiwania“. Roosevelt i grupa *New Deal* wykazywali jeszcze w dalszym ciągu wiele niekonsekwencji w swym postępowaniu, ulegając wpływowi „izolacjonistycznym“. Jednakże szereg wystąpień Roosevelta po wybuchu II wojny światowej odsunął go bardzo od kół „izolacjonistycznych“, które widzą w nim teraz swego przeciwnika. Dlatego też ataki na Roosevelta pochodziły nie tylko ze strony jego przeciwników z partii republikańskiej. W partii demokratycznej również utworzyła się grupa opozycyjna z Farleyem, wpływowym działaczem partii demokratycznej, wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Garnerem, sekretarzem stanu Hullem i innymi na czele. Atakowano Roosevelta i jego, jak mówiono, „lewicowych“ doradców, a przede wszystkim Harry Hopkinsa, który później odegrał poważną rolę w stosunkach amerykańsko-radzieckich. Doszło do tego, że na zjeździe partii demokratycznej w lipcu 1940 r. mającym za zadanie powołanie kandydata na prezydenta, Roosevelt mimo swej olbrzymiej popularności spotkał się ze zorganizowaną opozycją. Oblicze polityczne opozycji skierowanej przeciw Rooseveltowi w łonie partii demokratycznej określa historyk tego okresu w sposób następujący:

„W obozie demokratycznym (autor ma na myśli partię demokratyczną — dopisek mój — S. B.) wybór był jasny: Roosevelt albo jeden z przywódców izolacjonistycznych, jak Farley, Garner lub Hull — popieranym przez grupę przeciwników *New Deal* będących w większości izolacjonistami“⁴⁶.

I istotnie przeciw kandydaturze Roosevelta zgłoszono kontrkandydaturę Farleya, którą jednak zjazd odrzucił, mianując kandydatem na prezydenta — Roosevelta. Charakterystyczny dla nastrojów antyizolacjonistycznych, panujących wówczas w społeczeństwie amerykańskim, jest fakt, że partia republikańska wysunęła na prezydenta również kandydaturę antyizolacjonisty — Wendell Willkiego. Wyborcy mieli jednak większe zaufanie do antyizolacjonizmu najbliższego otoczenia Roosevelta, spodziewając się, że grupa *New Deal* będzie dążyła do udziału Ameryki w koalicji antyhitlerowskiej. Fakt ten miał duże znaczenie dla pokonania Willkiego i wyboru Roosevelta w r. 1940 —

⁴⁵ William Z. Foster, *Outline political history of the Americas*. International Publishers, New York 1951. Rozdział: *The United States in the War*.

⁴⁶ Basil Rauch, op. cit., s. 228.

wbrew tradycji amerykańskiej — po raz trzeci prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Czym z punktu widzenia stosunków międzynarodowych było zwycięstwo wyborcze Roosevelta, świadczy najlepiej sposób, w jaki agitowano przeciw Rooseveltowi w ciągu całej kampanii wyborczej. Między innymi w przeddzień wyborów w ramach akcji wyborczej jedna z amerykańskich stacji radiowych nadała program radiowy dla amerykańskich matek inspirowany przez partię republikańską. W programie tym powiedziano matkom amerykańskim:

„Jeżeli twój syn będzie umierał na jakimś europejskim polu walki i będzie krzyczał: Mamo! Mamo! — nie miej pretensji do Roosevelta, że wysłał twój syna na wojnę. Miej pretensje do siebie samej za to, że wysłałaś ponownie Roosevelta do Białego Domu“⁴⁷.

Zatem w opinii „izolacjonistów“, dalekiej zresztą od istotnego stanu rzeczy, Roosevelt i jego zwolennicy byli zdecydowanymi zwolennikami wspólnej akcji przeciw agresorom. Miało to — zdaniem „izolacjonistów“ — spowodować klęskę wyborczą Roosevelta, o ile tylko naród amerykański zostanie odpowiednio poinformowany o jego programie. Okazało się jednak, że nadzieje te nie spełniły się. Opinia, że grupa Roosevelta zbliża Stany Zjednoczone do frontu wspólnej walki z faszyzmem, nie zgotowała jej klęski, lecz przeciwnie, przysporzyła jej popularności i zapewniła zwycięstwo. Zwycięstwo to pozwoliło Rooseveltowi na zrobienie poważnego kroku naprzód dla rozwoju współpracy z Wielką Brytanią. Wkrótce po wyborach dnia 29 grudnia 1940 r. Roosevelt wygłasza przemówienie, które jest faktyczną zapowiedzią aktu *lend-lease*, normującego dostawę potrzebne Wielkiej Brytanii dla wojny z Niemcami⁴⁸. W przemówieniu tym Roosevelt potępia zwolenników polityki „ugłaskiwania“, jednakże i tym razem jeszcze manifestuje niechęć Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w wojnie, mówiąc wyraźnie o „możności trzymania się z dala od wojny“⁴⁹. Znajdzie to oczywiście również odzwierciedlenie w polityce „ugłaskiwania“ Japonii, polityce prowadzonej przez rząd amerykański do japońskiego ataku na Pearl Harbor.

Mimo to zwycięstwo wyborcze Roosevelta, podobnie jak upadek Chamberlaina, wyrażają poglądy szerokich mas ludności Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, mas opowiadających się za walką z agresorami i za koalicją wszystkich sił zdolnych do stawienia im oporu. To stanowisko musiało zbliżyć narody zachodnie do społeczeństwa radzieckiego, którego wola przeciwstawienia się agresorom była tylokrotnie manifestowana. Walka o pokonanie wszelkich przeszkód stojących na drodze do tego zbliżenia stanowiła, zwłaszcza w tym okresie, szczególnie doniosłe zadanie.

⁴⁷ Robert E. Sherwood, *Roosevelt and Hopkins — An Intimate History*. Harper and Brothers, New York, s. 198.

⁴⁸ *Lend-Lease Act* został przedstawiony Kongresowi Stanów Zjednoczonych w styczniu 1941, a 11 marca tegoż roku został podpisany przez prezydenta.

⁴⁹ W oryginale angielskim: *Our ability to „keep out of war“ — Nothing to Fear — The Selected Addresses of Franklin Delano Roosevelt 1932—1945*. Houghton Mifflin Company 1946, s. 254.

„We... wzmocnieniu związków między wielkim narodem radzieckim, klasą robotniczą i narodami krajów kapitalistycznych — pisał w 1941 r. Dimitrow — zainteresowana jest cała postępową ludzkość. Jest to również najważniejszą gwarancją zwycięskiej walki przeciwko faszystowskiej agresji, o światowy pokój“⁵⁰.

IV

Sprawa koalicji nabiera szczególnej aktualności wobec napaści hitlerowskiej na ZSRR. Oczywiście, gdyby państwa zachodnie przyjęły propozycje radzieckie ustanowienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, prawdopodobieństwo agresji hitlerowskiej byłoby znikome. W tej sytuacji jednak, jaka powstała, nie pozostało nic innego jak zastosować zasadę bezpieczeństwa zbiorowego, ale już nie jako czynnik zapobiegawczy przeciw wojnie i agresji, lecz jako represję, tzn. wspólne zbrojne przeciwstawienie się agresorowi. O gotowości ZSRR do rzucenia swych wszystkich sił na szalę tej walki świadczy przemówienie W. M. Mołotowa⁵¹ z 22 czerwca 1941 zakończone słowami: „Wróg będzie rozbity. Zwycięstwo będzie nasze“.

Ale nawet i w tych okolicznościach utworzenie koalicji antyhitlerowskiej nie odbywa się bez trudności.

Na przeszkodzie stoi lekceważenie siły państwa radzieckiego, które tym razem przybiera już zupełnie drastyczne formy. Mianowicie Henry L. Stimson, minister wojny Stanów Zjednoczonych, bezpośrednio po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej przygotował dla Roosevelta sprawozdanie pisemne na podstawie studiów prowadzonych w sztabie generalnym, nad sytuacją, jaka się wytworzyła w związku z nową agresją hitlerowską. W piśmie tym podał jednomyślnie konkluzje sztabu zgodne zupełnie z jego własną opinią. Otóż „Niemcy — pisał Stimson — będą całkowicie zajęte biciem Rosji przez okres co najmniej jednego miesiąca, a najwyżej trzech miesięcy“ (podkr. moje — S. B.).

Zatem według opinii amerykańskiego ministra wojny i sztabu generalnego nie ulegało wątpliwości, że Związek Radziecki zostanie pokonany. Pozostawała do rozstrzygnięcia jedynie sprawa — w jakim terminie. Otóż termin ten w najlepszym wypadku miał wynosić — trzy miesiące. Opinie brytyjskie były ostrożniejsze, ale i one zapowiadały zajęcie Moskwy w przeciągu kilku tygodni⁵².

Jednakże te fałszywe poglądy, wobec nacisku opinii społecznej, tym razem już nie były w stanie udaremnić powstania antyhitlerowskiej koalicji. Doświadczenia bowiem z okresu między wrześniem 1939 r. a czerwcem 1941 r. były tak tragiczne, że nie można już było pozwolić sobie na lekceważenie sił, które ZSRR reprezentował, i liczyć na cierpliwość szerokich mas społeczeństw zainteresowanych narodów, gdyby i ta okazja dla stworzenia antyhitle-

⁵⁰ D. Dimitrow, Zjednoczony front międzynarodowego proletariatu i narodów przeciwko faszyzmowi. *Kommunistycznej internacjonal*, nr 11, 1941.

⁵¹ Przemówienie radiowe zastępcy przewodniczącego Rady Ludowych Komisarzy ZSRR i Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR, W. M. Mołotowa 22 czerwca 1941 r. — Wnieszniaja politika Sowietskogo Sojuza w pieriod Otiestwiennoj Wojny. Ogiz 1946, s. 127.

⁵² Powyższą ocenę sytuacji wojennej przytaczam za Robertem E. Sherwoodem: Roosevelt and Hopkins — An Intimate History. Harper and Brothers, New York 1948, s. 304.

rowskiej koalicji z udziałem Związku Radzieckiego została zaprzepaszczona. Politycy zdawali sobie sprawę z omawianych wyżej sygnałów opinii społecznej (upadek Chamberlaina i zwycięstwo wyborcze Roosevelta), świadczących, że dłużej zwlekać z nawiązaniem współpracy ze Związkiem Radzieckim nie podobna. Dalsze opory musiałyby niechybnie prowadzić do ostrych konfliktów wewnętrznych, zwłaszcza jeżeli się uwzględni, że Związek Radziecki wiązał cele toczącej się wojny ze sprawą koalicji antyhitlerowskiej. Związek Radziecki bowiem stał na stanowisku⁵³, że celem wojny jest nie tylko usunięcie niebezpieczeństwa, które zawisło nad ZSRR, ale również udzielenie pomocy wszystkim narodom Europy, znajdującym się pod okupacją niemiecką. Związek Radziecki wypowiadał się za prowadzeniem wojny wspólnie z innymi narodami Europy i Ameryki, m. in. również z narodem niemieckim opanowanym przez prowodyrów hitlerowskich. Podkreślano, że wojna o wolność ZSRR zespoli się z walką narodów Europy i Ameryki o ich niepodległość, o swobody demokratyczne, i zapowiadano utworzenie jednolitego frontu narodów walczących o wolność przeciwko ujarzmieniu i groźbie ujarzmania przez faszystowskie armie Hitlera.

Wobec panujących nastrojów już w pierwszych dniach po agresji hitlerowskiej na Związek Radziecki, rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych szukają sojuszu ze Związkiem Radzieckim. 22 czerwca 1941 r. rząd Wielkiej Brytanii zapowiedział współpracę ze Związkiem Radzieckim, a w wygłoszonym tegoż dnia przemówieniu radiowym Churchill, między innymi, powiedział:

„To, co jest niebezpieczeństwem dla Rosji..., jest i naszym niebezpieczeństwem i niebezpieczeństwem Stanów Zjednoczonych, tak jak sprawa każdego Rosjanina walczącego o swe ognisko domowe i swój dom jest sprawą wolnych ludzi i wolnych ludów na całym świecie“⁵⁴.

7 lipca 1941 r., a więc po dwóch tygodniach wojny radziecko-niemieckiej w piśmie do rządu radzieckiego Churchill wyraża podziw dla bohaterstwa armii i narodu radzieckiego, podkreślając równocześnie, że „tak mocna obrona“ spotyka się z wielkim uznaniem w Wielkiej Brytanii⁵⁵.

Nie ulega wątpliwości, że oświadczenia te są wyrazem poglądów najszerzych mas ludności brytyjskiej. W relacjach o nastrojach wobec Związku Radzieckiego, panujących wówczas w Wielkiej Brytanii, czytamy:

„Nigdy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w historii ludzkości nie było tak spontanicznych i ogromnych objawów wdzięczności i współczucia wobec cierpiącego narodu, jak te, które miały miejsce w Wielkiej Brytanii, w okupowanych krajach zachodniej Europy, a nawet w Stanach Zjednoczonych... Uczucie podziwu było tym większe, że naród brytyjski wiedział, iż przyczyną zaoszczędzenia mu nowych strasznych przejść spowodowanych masowymi bombardowaniami z powietrza, było skoncentrowanie głównej siły uderzeniowej *Luftwaffe* na Wschodzie“⁵⁶.

⁵³ Wnieszniaja politika..., op. cit., tom I, s. 34.

⁵⁴ Winston S. Churchill, *The Grand Alliance*. Houghton Mifflin Company, Boston 1950, s. 373.

⁵⁵ Tamże, s. 380.

⁵⁶ Andrew Rothstein, *A History of USSR*. Harmondsworth Middlesex, s. 339 i 340.

Na fali tych nastrojów⁵⁷ dochodzi w dn. 12 lipca 1941 r. do zawarcia umowy między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią o wspólnej akcji w wojnie przeciw Niemcom⁵⁸. Umowa ta zapoczątkowała już teraz w sposób formalny na drodze aktu międzynarodowego tworzenie się koalicji antyhitlerowskiej⁵⁹. W rezultacie zawarcia tej umowy powstało zobowiązanie obu jej sygnatariuszy do wzajemnego udzielania sobie wszelkiego rodzaju pomocy w wojnie przeciw hitlerowskim agresorom. Poza tym strony zobowiązały się powstrzymać od wszelkich pertraktacji z Niemcami hitlerowskimi i nie zawierać odrębnego pokoju. Umowa ta została podpisana w imieniu rządu radzieckiego przez W. M. Mołotowa, a w imieniu rządu brytyjskiego przez Sir Stafford Crippsa, ówczesnego ambasadora w ZSRR.

Również w Stanach Zjednoczonych Roosevelt w dn. 24 czerwca 1941 r. złożył oświadczenie o gotowości udzielenia Związkowi Radzieckiemu wszelkiej pomocy. Oświadczenie to zostało złożone m. in. na podstawie dwóch opinii przesłanych Hopkinsowi, głównemu doradcy Roosevelta, w związku z wybuchem wojny radziecko-niemieckiej. W jednej z tych opinii przedstawionej przez Herbert Bayard Swowe'a czytamy:

„... odkąd Rosja stała się komunistyczną, nasze narodowe interesy i nasz system nigdy nie zostały poważnie zagrożone przez Sowiety. Natomiast w ciągu dwóch lat szaleńczej wyprawy Hitlera dla poddania świata w niewolę, egzystencja nasza jako wolnych ludzi została mocno zagrożona... Nie jesteśmy zwolennikami komunizmu, ale jesteśmy przeciwni wszystkiemu, za czym jest Hitler... Obecnie, jak nigdy przedtem, musimy pamiętać, że nasza siła leży w jedności; naszym największym niebezpieczeństwem jest niezgoda“⁶⁰.

Podkreślić należy, że w cytowanej wyżej opinii mówi się o konieczności współpracy amerykańsko-radzieckiej, nie uzasadniając bynajmniej tej konieczności jedynie względami chwilowej koniunktury wojennej. Autor raportu powołując się na doświadczenia historyczne stwierdza, że różnice ustrojowe nie stanowią najmniejszej przeszkody dla współpracy obu państw. Oczywiście w trudnej sytuacji wojennej współpraca obu państw jest szczególnie ważna („jak nigdy przedtem“). Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, ale przeciwnie, wszystko przemawia za trwałą współpracą, opartą na zasadzie współistnienia, której rezultatem byłaby jedność państw o różnych ustrojach polityczno-społecznych we wszystkich zasadniczych problemach międzynarodowych (w konkretnym wypadku: jedność w walce z hitleryzmem).

⁵⁷ O charakterze tych nastrojów można się łatwo zorientować, gdy nawet Churchill w swych pamiętnikach pisze: „Jest prawdą, że wejście Rosji do wojny odwróciło niemieckie ataki lotnicze od Wielkiej Brytanii i zmniejszyło niebezpieczeństwo inwazji. Dało nam dużą pomoc w basenie Morza Śródziemnego“ (W. S. Churchill, *The Grand Alliance*, s. 394). W innym zaś miejscu Churchill stwierdza: „... cieszyliśmy się mając ten potężny naród w walce po naszej stronie“ (tamże, s. 395).

⁵⁸ Nazwa tej umowy w oryginale rosyjskim brzmi: „O sowmiestnych diejstwiach w wojnie protiv Giermanii“. *Wnieszniaja politika...*, op. cit., tom I, s. 131.

⁵⁹ Umowa ta obowiązywała aż do 4 lipca 1942 r., tzn. aż do wejścia w życie nowej umowy, zawartej dnia 26 maja 1942 r. między ZSRR i Wielką Brytanią o przemyśle w wojnie przeciw hitlerowskim Niemcom i ich sprzymierzeńcom w Europie i o współpracy i wzajemnej pomocy po wojnie. — *Wnieszniaja politika...*, op. cit., tom I, s. 270.

⁶⁰ Robert E. Sherwood, op. cit., s. 306.

Jak z powyższego wynika, już u początków prac nad zorganizowaniem koalicji antyhitlerowskiej dochodzą w Stanach Zjednoczonych do głosu poglądy, że współpraca z ZSRR, której się domagano od rządu amerykańskiego, nie ma być koniunkturalna i chwilowa, lecz trwała. W drugim ze wspomnianych tutaj raportów znajdujemy podobne żądania z podkreśleniem tradycyjnej przyjaźni amerykańsko-rosyjskiej.

Autorem drugiej opinii jest cytowany już b. ambasador Stanów Zjednoczonych w ZSRR Joseph E. Davies, który napisał m. in.:

„Jest... sprawą dużego znaczenia, by Stalin nie odniósł wrażenia, że »wyciąga kasztany z ognia« dla sprzymierzeńców, z których nie ma on żadnego pożytku, względnie którzy okażą się wrogami po wojnie, i to nie mniejszymi... niż Niemcy w wypadku ich zwycięstwa. Churchill i Eden, ucząc się na swoich poprzednich pomyłkach, widocznie uznali to i przyrzekli Rosji pełną pomoc. Nie zapominam o fakcie, że u nas są duże grupy ludzi, które nienawidzą Sowietów, do tego stopnia, że pragną zwycięstwa Hitlera w Rosji. Hitler wygrywał to w Europie przez ostatnie sześć lat ku swej ogromnej korzyści i dla rozbitcia »zbiorowego bezpieczeństwa«...»

Powinno się bezpośrednio powiedzieć Stalinowi, że nastawiamy się całkowicie na pobicie Hitlera i że nasza historyczna polityka przyjaźni wobec Rosji w dalszym ciągu istnieje⁶¹.

Opinie te i tym podobne mimo wszystkich oznak nieufności podsycanej przez elementy reakcyjne, zaczęły w obliczu wojny radziecko-niemieckiej odgrywać coraz bardziej decydującą rolę. Chociaż w pierwszym okresie wojny wojska radzieckie znajdujące się w obronie, cofają się, to jednak bohaterstwo żołnierzy, postawa moralna narodu i siła państwa radzieckiego wynikająca z jego ideowej postawy — wzbudzają powszechny szacunek i uznanie. Ma to oczywiście doniosły wpływ na aktywizację i wzrost politycznego znaczenia tych kół na Zachodzie, które opowiadają się za współpracą ze Związkiem Radzieckim. Wzrost ten jest poważny, gdyż bohaterstwo wojsk i siła państwa radzieckiego dowiedzione w najtrudniejszych nawet sytuacjach wojennych, wykazywały niesłuszność wszelkich przypuszczeń o hitlerowskim zwycięstwie nad ZSRR. Krótkowzroczność i fałszywość oceny perspektyw wojny radziecko-niemieckiej wydanej przez amerykański sztab generalny stała się, w krótkim czasie, najzupełniej oczywistą.

W tej sytuacji nawet najwięksi sceptycy na Zachodzie zdają sobie sprawę, jak bardzo poważnym partnerem będzie Związek Radziecki w wojnie z koalicją hitlerowską i jakie znaczenie będzie miało nawiązanie z nim bliższej współpracy. Ponieważ przekonanie o słuszności nawiązania żywszych kontaktów z ZSRR zyskuje w Stanach Zjednoczonych poparcie szerokich mas społeczeństwa, Roosevelt decyduje się w lipcu 1941 r. na wysłanie do Moskwy Hopkinsa, swego najbliższego współpracownika i doradcy.

Podróż ta pozwoliła Hopkinsowi przeprowadzić w Moskwie szereg rozmów z członkami rządu radzieckiego i z dowódcami armii radzieckiej. Rozmowy te umożliwiły mu zapoznanie się z wszystkimi problemami wojny radziecko-niemieckiej.

„...Hopkins później irytował się bardzo na obserwatorów wojskowych — pisze Sherwood — gdy przesyłali telegraficznie pesymistyczne raporty, które mogły być oparte jedynie na przypuszczeniach zabarwionych uprzedzeniami...“⁶²

⁶¹ Robert E. Sherwood, op. cit. s. 307.

⁶² Robert E. Sherwood, op. cit. s. 344.

Jak można było łatwo przewidzieć, podróż Hopkinsa wywołała mnóstwo ataków ze strony reakcji amerykańskiej. *Wall Street Journal* pisał, że udzielenie pomocy Związkowi Radzieckiemu jest sprzeczne z zasadami moralnymi. Ataki prasowe nie szczędziły Hopkinsa i odmawiały mu kwalifikacji do tego rodzaju misji. Wzywano Roosevelta, by w przyszłości używał kogoś innego do takich funkcji. Rzecz jasna, że nie były to żadne osobiste rozgrywki, lecz zetknięcie się tworzącej się dopiero koalicji z bardzo ostrymi atakami reakcji, zdającej sobie sprawę, że jej szanse w obliczu wojny radziecko-niemieckiej i stałego wzrostu znaczenia i prestiżu państwa radzieckiego poważnie maleją.

O porażce amerykańskich przeciwników koalicji świadczy wymiana pism z 2 sierpnia 1941 r. między ambasadorem ZSRR w Stanach Zjednoczonych K. A. Umanskim a pełniącym obowiązki sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Sumner Wellesem w związku z przedłużeniem radziecko-amerykańskiej umowy handlowej. W piśmie Wellesa czytamy m. inn.:

„... Wzmocnienie zbrojnego oporu Związku Radzieckiego, przeciwko grabieżczej napaści agresora, zagrażającej bezpieczeństwu i niepodległości nie tylko Związku Radzieckiego, ale również innych narodów — odpowiada interesom państwowej obrony Stanów Zjednoczonych”⁶³.

Odpowiadając na to pismo ambasador K. A. Umanski stwierdził:

„W imieniu mego Rządu, chciałbym podkreślić słuszność punktu widzenia, że agresor, który wiarołomnie napadł na mój kraj, zagraża bezpieczeństwu i niepodległości wszystkich wolność miłujących narodów, i że groźba ta istotnie stwarza wspólnotę interesów państwowej obrony tych narodów”⁶⁴.

*

Dalszym dowodem, że głosy reakcji nie znajdują zbyt wiele posłuchu i że, przeciwnie, siły prokoalicyjne w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii zaczynają odgrywać coraz poważniejszą rolę, są rezultaty konferencji atlantyckiej. Ta kilkudniowa konferencja, zakończona w dniu 14 sierpnia 1941 r., rzuca ciekawe światło na dalszy rozwój polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Konferencja odbyła się na okrętach przybyłych do atlantyckiej bazy morskiej w Nowej Fundlandii. Wzięli w niej udział Roosevelt i Churchill wraz z towarzyszącymi im doradcami. Trzeba tutaj zaznaczyć, że w konferencji brał udział również Hopkins bezpośrednio po swej podróży do Moskwy. Informacje Hopkinsa, dotyczące radzieckiego potencjału wojskowego i korzystnych perspektyw frontu wschodniego, nie mogły oczywiście pozostać bez wpływu na przebieg konferencji⁶⁵.

Opublikowana po zakończeniu konferencji Karta Atlantycka komunikowała, że w czasie rozmów uzgodniono „pewne zasady”, na których pertraktujące rządy opierają „w zakresie polityki narodowej ich obu krajów swe nadzieje lepszej przyszłości dla świata”. Zasady, które ogłoszono, traktują rozpatrywane zagadnienia w sposób ciasny, tak iż wielu istotnych problemów

⁶³ Wnieszniąja politika... op. cit. tom I, s. 141.

⁶⁴ Wnieszniąja politika, op. cit. tom II, s. 143.

⁶⁵ Por. E. Elliot Roosevelt, W jego oczach. Warszawa 1948. Rozdz. II. Karta Atlantycka.

w ogóle nie poruszono⁶⁶. Nie wchodząc tutaj w szczegóły postanowień Karty przykładowo można wskazać, że nie wspomniano ani słowem o prawach narodów kolonialnych. Chęć utrzymania na odcinku kolonii *status quo ante bellum* spowodowała pominięcie tego ważnego zagadnienia międzynarodowego. Karta posiada wiele podobnych braków. Wynikają one z wielu przyczyn, a wśród nich przede wszystkim z faktu, że mimo dążeń do stworzenia koalicji wśród amerykańskich, a także i brytyjskich kół rządowych, panuje nadal przekonanie o możliwościach zawarcia kompromisu z Japonią. W związku z tymi planami zachowano powściągliwość w formułowaniu postanowień Karty Atlantyckiej, co spowodowało, że zawiera ona szereg poważnych luk.

Mimo jednak niewątpliwych braków Karta Atlantycka stanowi zjawisko dodatnie. Np. wśród zasad zawartych w Karcie Atlantyckiej znajduje się uznanie „prawa wszystkich ludów do wybrania sobie formy rządu, pod jakim chcą żyć“.

Z powyższego przykładu łatwo można się zorientować, że Karta Atlantycka została opracowana z myślą uzyskania wspólnej platformy politycznej z ZSRR. Fakt, że 3 lipca 1941 r. rząd radziecki określił cele wojny, miał tu duże znaczenie. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania uważały za pożądane wystąpić z deklaracją, aby również dać wyraz swemu stanowisku politycznemu mając na względzie ułatwienie przyszyłych stosunków z ZSRR.

„Wspólna anglo-amerykańska deklaracja — pisał *Kommunističeskij intiernacjonal*⁶⁷ — stanowi nowy poważny krok w sprawie dalszego zacieśnienia antyhitlerowskiego frontu państw. Deklaracja ta oznacza nowy poważny czynnik politycznej izolacji Niemiec“.

Pozwoliło to rządowi radziekiemu poprzeć Kartę Atlantycką, mimo że wymagała ona poważnej korektury.

Dnia 24 września 1941 r. na Międzysojuszniczej Konferencji w Londynie przedstawiciel rządu ZSRR złożył w tej sprawie odpowiednią deklarację⁶⁸. W tej deklaracji

„... Rząd Radziecki wyraża swą zgodność z podstawowymi zasadami deklaracji Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki p. Roosevelta i Premiera Wielkiej Brytanii p. Churchilla, zasadami mającymi tak wielkie znaczenie w obecnej sytuacji międzynarodowej“.

Udzielając poparcia Karcie Atlantyckiej deklaracja radziecka równocześnie przedstawia zasady polityki zagranicznej ZSRR, by dokonać korektury

⁶⁶ Por. uwagi na temat Karty Atlantyckiej S. B. Kryłowa: Materiały do historii Organizacji Objediniennych Nacji. Wypusk I. Sozdanije teksta Ustawa Organizacji Objediniennych Nacji — Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR, Moskwa-Leningrad 1949, s. 13. Tekst Karty Atlantyckiej pt. Współpraca międzynarodowa w latach 1941—1945 — Dokumenty i Materiały. Warszawa 1954, s. 16.

⁶⁷ Artykuł pt. Światowy front państw i narodów przeciwko Niemcom hitlerowskim. *Kommunističeskij intiernacjonal*, nr 8, 1941.

⁶⁸ Tekst deklaracji we Współpracy międzynarodowej..., op. cit. s. 18.

zbyt ciasnych postanowień Karty. I tak np. deklaracja radziecka proklamuje zasadę równouprawnienia narodów, której nie ma w Karcie Atlantyckiej.

Udzielając poparcia Karcie Atlantyckiej rząd radziecki wyraża przekonanie, iż należy

„podkreślić ze szczególną siłą, że podstawowe zadanie, stojące w chwili obecnej przed wszystkimi narodami uznającymi konieczność rozbicia hitlerowskiej agresji i zniszczenia jarzma nazizmu, polega na skoncentrowaniu wszystkich gospodarczych i wojennych zasobów miłujących wolność narodów w celu zupełnego i możliwie najszybszego wyzwolenia narodów, jęczących pod uciskiem hord hitlerowskich“.

Tak więc z jednej strony Karta Atlantycka manifestowała chęć zbliżenia Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do ZSRR, z drugiej zaś strony deklaracja radziecka w sposób wyraźny wzywała do pełnego wykorzystania zasobów koalicji. Były więc to czynniki pozytywne w pracy nad formowaniem koalicji i pełnym wykorzystaniem jej sił dla walki z hitleryzmem.

*

Dowodem, że wydarzenia związane z Kartą Atlantycką przygotowywały grunt do dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych w kierunku utworzenia koalicji antyhitlerowskiej, jest konferencja moskiewska 1941 r. (28 września do 1 października 1941 r.), na której przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii złożyli oświadczenia wykazujące gotowość ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim. W przeddzień konferencji moskiewskiej, polecając Harrimana, Roosevelt pisał do rządu radzieckiego:

„Pan Harriman jest w pełni przekonany o znaczeniu strategicznym waszego frontu i jestem pewien, że uczyni wszystko co możliwe, ażeby doprowadzić pertraktacje moskiewskie do pomyślnego rezultatu...“

... Wszyscy jesteście przejęci bohaterską obroną armii radzieckich.

Jestem przekonany, że zostaną znalezione sposoby dla zabezpieczenia materiałów i dostaw koniecznych dla walki z Hitlerem na wszystkich frontach, włączając w to i wasz. W szczególności pragnę skorzystać z tej okazji, by wyrazić moje wielkie zaufanie, że wasze armie w końcu pokonają Hitlera...“⁶⁹.

Przebieg konferencji był zgodny z tymi zapowiedziami.

„Nasza konferencja — oświadczył Mołotow na ostatnim posiedzeniu — w kilka dni zakończyła z powodzeniem swoje prace i doszła do jednomyślnych rozwiązań wszystkich stojących przed nią problemów“⁷⁰.

Nie należy jednak sądzić, iż ta konferencja, o której Mołotow w cytowanym przemówieniu powiedział, że „wejdzie w sławną historię walki o zdruzgotanie Hitlera“, unicestwiła wszelkie próby rozbicia koalicji.

⁶⁹ Robert E. Sherwood, op. cit. s. 386.

⁷⁰ Przemówienie W. M. Mołotowa na końcowym posiedzeniu konferencji przedstawicieli ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w dniu 1 października 1941. Wnieszniąja politika..., tom I, s. 171.

Reakcja zwalczająca koalicję zaczęła wyzyskiwać fakt, że kiedy w Moskwie odbywała się konferencja, Hitler polecił szefowi swego biura prasowego, Ottonowi Dietrichowi, wydać komunikat o kompletnym zniszczeniu armii radzieckiej i zakończeniu wojny ze Związkiem Radzieckim. Komunikat ten stał się nową podstawą dla szerzenia nieufności do potencjału wojskowego i zdolności obronnych Związku Radzieckiego.

Fragmentem tej akcji są bardzo charakterystyczne ataki na płka Faymonville'a. Otóż na życzenie Hopkinsa Harriman wyjeżdżając z konferencji w Moskwie pozostawił tam płka Faymonville'a dla załatwienia spraw związanych ze współpracą wojskową z ZSRR. Posunięcie to wywołało burzę protestów w kołach kierowniczych ministerstwa wojny w Waszyngtonie, któremu jako oficer służby czynnej płk Faymonville podlegał, gdyż znany był z obiektywnego i przyjaznego stosunku do ZSRR. Od chwili rozpoczęcia przez płka Faymonville'a swej funkcji w Moskwie raporty o sytuacji wojskowej znacznie różniły się od sprawozdań *attaché* wojskowego ambasady amerykańskiej majora Yeatona, który zapowiedział np. 10 października 1941 r., że „koniec rosyjskiej obrony jest niedaleki“. Rzeczowe raporty Faymonville'a wywołały protesty, a gen. Marshall zwrócił się do Hopkinsa z doniesieniem, że istnieją wątpliwości co do bezstronności Faymonville'a, jeżeli chodzi o jego opinie o Związku Radzieckim. Podstawą tego rzekomego „braku bezstronności“ były przewidywania Faymonville'a, że pod Moskwą załamie się ataki wojsk hitlerowskich.

Jest rzeczą zrozumiałą, że rzeczowość i trafność raportów Faymonville'a wynikała z jego słusznej oceny siły państwa radzieckiego i jego armii oraz dużej ufności, że potrafi ono przeciwstawić się atakom wojsk hitlerowskich. Trafność oceny Faymonville'a — tak bardzo atakowanej przez przeciwników Związku Radzieckiego — wynikała stąd, że nie dał się on zasugerować istotnie bardzo trudną sytuacją na froncie radzieckim, że w jego spojrzeniu na sytuację nie było nic z tej krótkowzroczności, która cechowała opinie amerykańskiego sztabu generalnego z pierwszych dni wojny radziecko-niemieckiej. Faymonville widział bowiem, obok olbrzymich trudności na froncie, postawę wojsk radzieckich pokonujących te trudności, niespożytą siłę i odporność narodu radzieckiego i wielkie wartości ideowe, które stanowiły o sile państwa radzieckiego. Dlatego też stał się przedmiotem ataków ze strony reakcji amerykańskiej.

Epizodyczna i mało zresztą znana sprawa Faymonville'a⁷¹ pokazuje, że nawet konferencja moskiewska i najbardziej zasadnicze akty budujące koalicję antyhitlerowską nie powstrzymały amerykańskich kół reakcyjnych od wysiłków, zmierzających do rozbicia dopiero co zmontowanego sojuszu. Wysiłki te jednak okazały się bezskuteczne.

Ważnym momentem w rozwoju koalicji jest uznanie przez Związek Ra-

⁷¹ Robert E. Sherwood, op. cit. s. 395.

dziecki Francuskiego Komitetu Narodowego i nawiązanie stosunków z przedstawicielami Wolnej Francji⁷².

„Mój rząd gotowy jest udzielić Wolnym Francuzom — zadeklarował dnia 27 września 1941 ambasador ZSRR w Londynie — wszechstronnej pomocy i współpracy we wspólnej walce z hitlerowskimi Niemcami i ich sojusznikami“⁷³.

Po zwycięstwie zaś nad wspólnym wrogiem „zapewnić całkowitą odbudowę niezawisłości i wielkości Francji“⁷⁴.

*

Dla rozwoju koalicji antyhitlerowskiej poważne znaczenie miał również fakt, że Stany Zjednoczone, które dotąd nie brały udziału w wojnie, zostały do niej wciągnięte atakiem japońskim na Pearl Harbor dn. 7 grudnia 1941 r. Nadto 11 grudnia 1941 r. Niemcy i Włochy wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym. Politykę „izolacjonistów“, zmierzającą do odgradzenia Stanów Zjednoczonych od sił zdolnych do przeciwstawienia się napastnikom i starającą się o zawarcie porozumienia z agresorami, spotyka klęska. Nie znaczy to, że koła te przyznały się do bankructwa politycznego i wyrzekły się raz na zawsze swych planów. Przeciwnie, zaciążyły one jeszcze w przyszłości na rozwoju stosunków międzynarodowych, co znalazło swój wyraz w fakcie, że utworzenie drugiego frontu w Europie zostało odroczone przeszło o dwa lata, oraz w próbach, jakkolwiek nieudanych, zawarcia odrębnego pokoju z hitlerowskimi Niemcami.

Atak japoński na Stany Zjednoczone i wypowiedzenie wojny przez Niemcy i Włochy powodują, iż, jak już wspomnieliśmy, „izolacjoniści“ ponoszą dotkliwą klęskę. W sytuacji, w jakiej znalazły się nieprzygotowane do wojny Stany Zjednoczone, tendencje prokoalicyjne, dążenia do współpracy z ZSRR, biorą oczywiście górę nad polityką „izolacjonizmu“, mającą jeszcze niemal do ostatnich dni przed atakiem na Pearl Harbor, poważną pozycję. W obliczu agresji japońskiej, a następnie wypowiedzenia wojny przez Niemcy (11 grudnia 1941 r.)

⁷² Roger Garreau, przedstawiciel Wolnej Francji w Moskwie w latach 1941—1944, w czasie przemówienia wygłoszonego w *l'Académie diplomatique internationale* w dniu 20 grudnia 1954 r. omawiając sprawę uznania przez ZSRR, Narodowego Komitetu Francuskiego, stwierdził że: „Akt ten o olbrzymim znaczeniu (*d'une importance capitale*) w poważnym stopniu przyczynił się do wzrostu autorytetu i wzmocnił do tej pory niepewne pozycje... Francuskiego Komitetu Narodowego“. (Wg *Le Monde Diplomatique* styczeń 1955).

⁷³ O dalszym rozwoju tych stosunków świadczy następujący fakt: 24 czerwca 1942 w czasie pobytu W. M. Mołotowa w Londynie doszło do spotkania z przewodniczącym Francuskiego Komitetu Narodowego. W czasie tego spotkania „... odbywającego się w atmosferze szczególnie serdecznej W. M. Mołotow potwierdził stanowisko rządu radzieckiego pragnącego widzieć Francję wolną i zdolną znowu do zajęcia w Europie i w świecie miejsca wielkiego, demokratycznego antyhitlerowskiego mocarstwa...“ Przewodniczący Francuskiego Komitetu Narodowego oddał hold bohaterstwu i męstwu wojsk oraz narodu radzieckiego, podobnie jak i ważnej roli, którą odgrywa w wojnie Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich... Wyraził wdzięczność za zrozumienie i poparcie, z jakim spotyka się Komitet Narodowy ze strony rządu ZSRR. Podkreślił ogromne znaczenie sojuszu narodów, francuskiego i radzieckiego, zjednoczonych we wspólnym wysiłku dla zwycięstwa i przyszłej organizacji pokoju“. Wnieszniąja politika..., op. cit. tom I, s. 303.

⁷⁴ Wnieszniąja politika..., op. cit. tom I, s. 168.

sukcesy armii radzieckiej stanowiły dla Stanów Zjednoczonych sprawę niezwykle żywotną, gdyż odnoszone były w walce ze wspólnym wrogiem.

W tej sytuacji świat po raz pierwszy usłyszał nowy termin, oznaczający zespolenie narodów walczących z faszyzmem: „narody zjednoczone“. Oto dnia 1 stycznia 1942 r. w Waszyngtonie została wydana Deklaracja Narodów Zjednoczonych, którą podpisało 26 państw.

Na wydanie tej Deklaracji, która oznajmiała powstanie wielkiej koalicji narodów walczących z agresorami, istotny wpływ wywarł fakt udziału ZSRR w walce ze wspólnym wrogiem. Wejście bowiem Związku Radzieckiego do wojny zmieniło w sposób zasadniczy sytuację. Agresorzy natknęli się na przeciwnika prowadzącego nieubłaganą walkę, na przeciwnika, który już w grudniu 1941 r. zmusił Niemców do odwołania ofensywy na Moskwę.

Plany rządu niemieckiego, by

„...przeciwstawiać jedne państwa drugim, podjudzać je przeciw sobie wzajemnie, oddzielać je od siebie i bić każde z osobna“⁷⁵,

spotkało fiasko. Napadając na Związek Radziecki rząd hitlerowski myślał,

„że kłamliwymi wrzaskami o »pochodzie krzyżowym« na bolszewizm zdoła przeszkodzić zjednoczeniu narodów i państw... powstających do walki z hitleryzmem. W rzeczywistości przeciwko faszystowskiemu Niemcom utworzony został front trzech wielkich mocarstw: ZSRR, Anglii i USA“⁷⁶.

⁷⁵ Artykuł, op. cit. *Kommunističeskiej intiernacjonal*, nr 8, 1941.

⁷⁶ Tamże.